Ewangelia Marka

Rozdział 9

**1**. I powiadał im: Istotne powiadam wam, że są jakościowo niektórzy bezpośrednio tutaj z wiadomych od przeszłości stale stojących, tacy którzy żadną metodą nie zasmakowaliby śmierci aż by ujrzeliby wiadomą królewską władzę wiadomego boga od przeszłości przychodzącą w mocy. **2**. I potem-za-w dni sześć zabiera z sobą Iesus Petrosa i Iakobosa i Ioannesa, i niesie wzwyż ich do sfery funkcji jakiejś góry wysoko położonej którą miał z góry aż na dół przez wszystko w swoją własną sferę wyłącznie jedynych. I otrzymał zmienioną postać w doistotnym przedzie ich, **3**. i szaty jego jako jedna stała się lśniące białe nadzwyczajnie, jakie jakiś folusznik na ziemi nie może w ten właśnie sposób wybielić. **4**. I został ukazany im Elias razem z Moysesem, i byli jakościowo zgadujący się do razem z Iesusem. **5**. I odróżniwszy się Petros powiada Iesusowi: Mój rabinie, odpowiednie i dogodne jest to które uczyniło nas bezpośrednio tutaj mogącymi być obecnie, i może uczynilibyśmy trzy namioty: tobie jeden, i Moysesowi jeden, i Eliasowi jeden. **6**. Nie bowiem przedtem wiedział w co odróżniłby się, wystraszeni bowiem stali się. **7**. I stała się jakaś chmura nakładająca się jako osłona im, i stał się jakiś głos z wewnątrz tej chmury: Ten właśnie jest jakościowo ten wiadomy syn mój, ten umiłowany; słuchajcie należące do niego. **8**. I nagle - z nieprzewidzianego wkoło obejrzawszy sobie już w zupełności nikogo nie ujrzeli, ale tego Iesusa wyłącznie jedynego wspólnie z sobą samymi. **9**. I w czasie zstępujących w dół ich z wewnątrz tej góry, na wskroś zdefiniował się im aby żadną metodą ani jednemu sprawy które ujrzeli nie przeprowadziliby w opowiadaniu na wskroś przez wszystkie osoby i zdarzenia, jeżeli nie gdyby wiadomy syn wiadomego człowieka z wewnątrz umarłych stawiłby się na górę. **10**. I ten odwzorowany wniosek zatrzymali we władzy istotnie do siebie samych dla razem szukając badawczo co jest jakościowo to umożliwiające z wewnątrz umarłych stawić się na górę. **11**. I nadto wzywali do uwyraźnienia się go, powiadając: Że powiadają pisarze że uczynić Eliasa obowiązuje mogącym przyjść wpierw? **12**. Ten zaś mówił im: Elias wprawdzie przyszedłszy jako pierwsze do stanu poprzedniego z góry stawia wszystkie rzeczy i sprawy; i jakże od przeszłości jest napisane wrogo na określonego syna określonego człowieka aby przez wieloliczne rzeczy i sprawy ucierpiałby i zostałby wyłączony jako nikt? **13**. Ale powiadam wam, że i Elias przyszedł i obecnie jest, i uczynili mu te które chcieli, z góry tak jak od przeszłości jest napisane wrogo na niego. **14**. I przyszedłszy istotnie do uczniów ujrzeli tłum wieloliczny wkoło w nich i pisarzy do razem badawczo szukających istotnie do nich. **15**. I prosto potem wszystek tłum ujrzawszy go zostali spowodowani do wyrażenia zdziwienia i przybiegając do istoty uprzejmie przyjmowali go. **16**. I nadto wezwał do uwyraźnienia się ich: Co do razem badawczo szukacie istotnie do nich? **17**. I odróżnił się dla odpowiedzi jemu jeden z tłumu: Nauczycielu, przyprowadziłem syna mojego istotnie do ciebie, mającego jakiegoś ducha niegadającego. **18**. I tam gdzie jeżeliby go zupełnie schwyciłby, rozrywa go, i wydziela pianę, i pobudza do wydawania brzęku zęby, i jest wysuszany. I rzekłem uczniom twoim aby go wyrzuciliby, i nie okazali potęgi. **19**. Ten zaś odróżniwszy się dla odpowiedzi im powiada: O, rodzaju genetyczny niewtwierdzający do rzeczywistości. Aż do kiedy istotnie do was będę jakościowo? Aż do kiedy będę trzymał w górę jako swoje należące do was? Przyprowadzajcie go istotnie do mnie. **20**. I przyprowadzili go istotnie do niego. I ujrzawszy go ten duch, prosto potem dla razem szarpnął go, i padłszy na ziemię toczył się wydzielając pianę. **21**. I nadto wezwał do uwyraźnienia się ojca jego: Jak liczny naturalny okres czasu jest jak to właśnie stało się jemu? Ten zaś rzekł: Z czasu w z dziecka. **22**. I wielokroć i do ognia go rzucił i do wód aby odłączyłby przez zatracenie go; ale jeżeli coś możesz, pośpiesz z ratunkiem nam zjednoczywszy się wewnętrznym narządem aktywnie na nas. **23**. Zaś Iesus rzekł mu: To: “Jeżeli możesz” - wszystkie sprawy możne wiadomemu wtwierdzającemu do rzeczywistości. **24**. Prosto potem krzyknąwszy ojciec dziecka powiadał: Wtwierdzam, śpiesz z ratunkiem mojemu niewtwierdzaniu. **25**. Ujrzawszy zaś Iesus że nadto do razem zbiega się tłum, nadał naganne oszacowanie temu duchowi, temu nie oczyszczonemu, powiadając mu: Ty wiadomy niegadający i mający przytępione funkcje zmysłowego kontaktu duchu, ja będąc na polecam ustawiając w określonym porządku tobie: wyjdź z niego i żeby już więcej nie wszedłbyś do niego. **26**. I krzyknąwszy i przez wieloliczne szarpnąwszy wyszedł, i stał się tak jak gdyby umarły, tak że również ta okoliczność wielolicznych uczyniła mogącymi powiadać że odumarł. **27**. Zaś Iesus ująwszy władzą ręki jego, wzbudził w górę go, i stawił (się) na górę. **28**. I wobec wszedłszego jego do jakiegoś domu, uczniowie jego w sytuacji którą mieli z góry aż na dół w swoją własną sferę nadto wzywali do uwyraźnienia się go: Że my nie zmogliśmy wyrzucić go? **29**. I rzekł im: Ten właśnie ród w żadnym zabiegu nie może wyjść jeżeli nie w modlitwie (i poście). **30**. I w tamtym stamtąd wyszedłszy wyprawiali się obok przez-z Galilai, i nie chciał aby ktoś rozeznałby. **31**. Nauczał bowiem uczniów swoich i powiadał im, że ten wiadomy syn tego wiadomego człowieka jest przekazywany do rąk niewiadomych człowieków, i odłączą przez zabicie go, i odłączony przez zabicie potem-za trzy dni stawi się na górę. **32**. Ci zaś nie rozumieli to spływające wysłowienie czynu, i strachali się go nadto wezwać do uwyraźnienia się. **33**. I przyszli do Kafarnaum. I w wiadomym domostwie stawszy się nadto wzywał do uwyraźnienia się ich: Co w drodze na wskroś wnioskowaliście? **34**. Ci zaś przemilczali; istotnie do wzajemnych bowiem na wskroś powiadając spróbowali rozdzielić w drodze kto większy. **35**. I osiadłszy przygłosił dwunastu i powiada im: Jeżeli ktoś chce pierwszy być jakościowo, będzie jakościowo z wszystkich ostatni i wszystkich usługujący. **36**. I chwyciwszy-wziąwszy jakieś dziecko, stawił je w środku ich, i wziąwszy w zgięte do góry ramiona je, rzekł im: **37**. Który by jedno z tych takich to dzieci przyjąłby zgodnie zależnie na imieniu moim, mnie przyjmuje; i który ewentualnie mnie ewentualnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje ale tego który odprawił mnie. **38**. Mówił mu Ioannes: Nauczycielu, ujrzeliśmy kogoś w imieniu twoim wyrzucającego jakieś bóstwa pochodzące od daimonów i przeszkadzaliśmy go, że nie wdrażał się nam. **39**. Zaś Iesus rzekł: Nie przeszkadzajcie go; żaden bowiem nie jest jakościowo który uczyni jakąś moc zgodnie zależnie na imieniu moim i będzie mógł w tym co szybkie źle powiedziawszy oszkalować mnie; **40**. który bowiem nie jest jakościowo w dół z nas, w obronie powyżej nas jakościowo jest. **41**. Który bowiem by dałby do napojenia was kielich wody w imieniu że niewiadomego pomazańca jakościowo jesteście, istotne powiadam wam że żadną metodą nie odłączyłby przez zatracenie wiadomą zapłatę najemnika swoją. **42**. I który by poprowadziłby do pułapki jednego z małych tych właśnie tych wiernie wtwierdzających jako do rzeczywistości do mnie, odpowiednie i dogodne jest jemu bardziej, jeżeli leży wkoło młyński kamień ośli wkoło w szyję jego i od przeszłości jest rzucony do morza. **43**. I jeżeli ewentualnie ewentualnie prowadzi do pułapki cię ręka twoja, odetnij ją; odpowiednie i dogodne jest uczynić ciebie jako zniekształconego mogącym wejść do wiadomego życia organicznego, niż te dwie ręce mającego mogącym odejść do geenny, do wiadomego ognia, tego niegaszonego. **44**.  **45**. I jeżeli ewentualnie noga twoja ewentualnie prowadzi do pułapki cię, odetnij ją; odpowiednie i dogodne jest uczynić ciebie mogącym wejść do wiadomego życia organicznego jako chromego, niż te dwie nogi mającego mogącym zostać rzuconym do geenny. **46**.  **47**. I jeżeli ewentualnie oko twoje ewentualnie prowadzi do pułapki cię, wyrzuć je; odpowiednie i dogodne uczynić ciebie jest jako wyłącznie jedynookiego mogącym wejść do wiadomego królewskiego imperium wiadomego boga, niż dwoje oczy mającego mogącym zostać rzuconym do geenny, **48**. tam gdzie ten robak ich nie dokonuje życia i ten ogień nie jest gaszony. **49**. Wszystek bowiem jakimś ogniem będzie osolony. **50**. Dogodna ta sól; jeżeliby zaś ta sól niesłona stałaby się, w czym ją przyprawicie? Miejcie w sobie samych sól i czyńcie pokój we wzajemnych.

Ewangelie dla badaczy : przekład filologiczny z języka greckiego według XXVII edycji Nestle-Aland Novum Testamentum Graece : opracowanie świeckie / wstęp, przekł., przypisy Sławomir Łuczkiewicz. Lublin : [s.n.], 2010. [wersja 3]